

Mężczyźni w opresji

Abstrakt

W niniejszym opracowaniu podjęto próbę analizy roli społecznej mężczyzn w kształcie zdefiniowanym przez patriariat, a także ukazano problem dyskryminacji mężczyzn w dyskursie prawnym. W oparciu o konkretne przepisy prawa, w szczególności na gruncie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, Kodeksu pracy oraz Kodeksu karnego, a także przepisów dotyczących ubezpieczeń społecznych, wykazano brak unormowań lub ich nierówny charakter w stosunku do płci przeciwnej. Przeprowadzona analiza ma na celu uwidocznienie faktu, iż brak wyrównania statusu mężczyzn w różnych gałęziach prawa oraz w życiu społecznym jest czynnikiem utrzymującym dyskryminację kobiet. Praca ta pokazuje, że maskowanie wspomnianego problemu jest jednym z podstawowych kodów kultury patriarchalnej, który zaskakująco załamuje się od strony historycznych beneficjentów, co jest widoczne w słabnącej pozycji mężczyzn w życiu społecznym i zawodowym.

1. Wprowadzenie

Historycznie utrwalony pogląd, iż kobieta jest istotą słabszą, skutkuje przekonaniem, że to ona jest głównym przedmiotem dyskryminacji. W konsekwencji zarówno świat społeczny, jak i świat prawny stopniowo wdraża mechanizmy wyrównawcze, by uczynić szanse kobiet i mężczyzn jednakowo realnymi. W rzeczywistości jednak wiele z proponowanych rozwiązań prawnych i społecznych powoduje nierówne traktowanie płci oraz utrwała stereotypy z nią związane. Jest to głównie spowodowane silnie utrwaloną patriarchalną strukturą społeczeństwa, która mimo wdrażania procedur wyrównujących skutkuje nierównością, dosięgającą także mężczyzn. Celem niniejszego rozdziału jest zwrócenie uwagi na jak dotąd nieunaoczniiony problem dyskryminacji mężczyzn w dyskursie prawnym. Dotychczas podejmowane kroki, mające na celu wprowadzenie równości między płciami, skupiały się na antagonistycznych działaniach w stosunku do mężczyzn, kreując ich jako opresorów, którzy winni są obecnej, mniej korzystnej sytuacji społecznej kobiet. W niniejszym tekście pokażemy więc, w jaki sposób dawne wzorce zachowań właściwych poszczególnym płciom oraz tworzone przez pryzmat patriarchatu prawo, pozornie sprzyjające mężczyznom, w skuteczny sposób pozbawiają lub znaczenie ograniczają ich udział w poszczególnych sferach życia, a także nakładają na nich wymagania, którym współcześnie nie są w stanie sprostać. Przeprowadzona ana-

liza wskazuje również, iż brak wyrównania statusu mężczyzn w poszczególnych gałęziach prawa jest czynnikiem utrzymującym dyskryminację kobiet. Maskowanie dyskryminacji mężczyzn to jeden z podstawowych kodów kultury patriarchalnej, który zaskakująco załamuje się od strony historycznych beneficjentów tej struktury, co jest widoczne w słabnącej obecnie pozycji mężczyzn w życiu społecznym i zawodowym¹.

2. Istota problemu

Patriarchat jako instytucja zakładająca hierarchiczne podporządkowanie społeczne oraz przewagę męskiej dominacji nad kobietami pozornie stwarza silniejszej części społeczeństwa idealne warunki rozwoju. Choć używane już od starożytności, pojęcie to było po raz pierwszy przedmiotem socjologicznych badań w rozważaniach Maxa Webera. Jego definicja powstała w obliczu rozwoju socjologii i społeczeństwa typu nowożytnego i opisywała patriarchat jako męską władzę, której źródłem jest funkcja głowy rodziny w gospodarstwie domowym². Z kolei amerykańska pisarka Sylvia Walby wskazała, że jest to rodzaj struktury społecznej oraz praktyki społeczne, w których mężczyźni dominują, poddają opresji oraz eksploatują kobiety³. W ujęciu ekonomistki Heidi I. Hartmann patriarchat to organizacyjna zdolność mężczyzn wywłaszczania pracy kobiet w miejscu pracy (praca odpłatna) oraz w domu (nieodpłatna praca domowa)⁴. Z definicji tych wyłania się obraz patriarchalnej struktury społeczeństwa, która charakteryzuje się dominacją mężczyzn, sprawowaniem przez nich kontroli, pozytywnym wartościowaniem cech uważanych za męskie, takich jak władczość, siła, dominacja, racjonalizm czy konkurencja. Jednakże w niniejszej analizie patriarchat zostanie ujęty szerzej – zgodnie z definicją Kate Millet, która wskazuje na jego wszechobecność, a także jego przenikanie wszystkich instytucji społecznych⁵. Następuje tutaj odejście od nacisku na męską dominację, a skupienie się na tym, iż nie tylko kobiety, ale również mężczyźni są ofiarami tego dyskryminującego układu społecznego. Wskazują na to liczne statystyki dotyczące

¹ W. Eichelberger, *Zdradzony przez ojca*, Warszawa 2015, *passim*; A. Krajewska, *Konteksty ojcostwa*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Warszawa 2008, s. 106; J. Lemon, *Masculinity in Crisis?*, „Agenda” 1995, nr 24, s. 62; Ł. Skoczylas, *Kryzys męskości. Ujęcia teoretyczne*, [w:] *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2014, s. 200 i n.

² R.A. Sydie, *Natural Women, Cultured Men: A Feminist Perspective on Sociological Theory*, Vancouver 1994, s. 56.

³ S. Walby, *Theorizing patriarchy*, Oxford 1990, *passim*.

⁴ H. Hartmann, *Nieszczęśliwe małżeństwo marksizmu i feminizmu. W stronę bardziej postępowego związku*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2009, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0101hartmann1979.pdf> [dostęp 21.11.2016].

⁵ T. Hołówka (red.), *Nikt nie rodzi się kobietą*, Warszawa 1982, s. 58-111.

długości życia i chorób cywilizacyjnych⁶, skutecznych samobójstw⁷, a także dane dotyczące wykluczenia mężczyzn ze sfery prywatnej⁸. Mężczyźni w równym stopniu co kobiety cierpią z powodu sztywnych ról społecznych narzucanych przez patriariat. Zjawisko to jest również przedmiotem rozważań współczesnych feministek, wśród których znajduje się przedstawicielka tego nurtu – bell hooks. Wskazuje ona na kłopotliwe położenie feministek, które przy przyjęciu, że mężczyźni rzeczywiście wyzyskują kobiety, muszą jednocześnie przyznać, że cierpią oni wskutek ograniczających ról płciowych⁹. Podnosi także problem socjalizacji mężczyzn przez seksistowską ideologię do wiary w to, że z samego faktu bycia mężczyzną przypadają im istniejące przywileje czy formy władzy. W rzeczywistości tylko niektóre z nich, a bywa że żadne, są automatycznie ich udziałem. Powoduje to, że mężczyźni czują się „zranieni”, wystraszeni, ponieważ nie posiadają atrybutów „prawdziwego mężczyzny”¹⁰.

Warto natomiast wspomnieć o okresie poprzedzającym współcześnie krytykowany ustrój. Matriariat, będący pojęciem stosunkowo nowym, bo opracowanym w XIX wieku przez szwajcarskiego etnologa i badacza starożytności, Johanna Bachofena¹¹, zakładał funkcjonowanie społecznej struktury, w której to kobiety, na fali kultu płodności, miały większą władzę społeczną. Już tutaj należy wskazać obecność w nim różniących się w porównaniu z patriariatem pożądaných modeli postępowania. W pierwszym z nich akcentowano wartości miłości, przyjaźni, wzajemnej współpracy i kooperacji. Władza, racjonalność, siła fizyczna cechujące drugi ustrój nie miały większego znaczenia¹². Jednak za sprawą m.in. religii judeochrześcijańskiej, filozofii greckiej czy późniejszych myślicieli naukowych takich jak Kartezjusz¹³, racjonalność oraz empiria były cechami pożądanymi i przypisywanymi mężczyznom, co pozwalało im na efektywne sprawowanie władzy, nie tylko jako władcy kraju wyposażony w możliwość nagradzania i karania, znający potrzeby swoich poddanych, ale również jako *pater familias* – głowa rodziny, której podstawowym prawem i obowiązkiem jest władza nad żoną i dziećmi oraz troska o wspólny materialny dobrobyt oraz wyłączna dominacja w sferze publicznej.

W dzisiejszych czasach za sprawą ruchów feministycznych, globalizacji, powszechnego dostępu do mediów, rozwijającej się teorii *gender* czy *queer*, zakłada się

⁶ GUS, *Trwanie życia w 2015 r.*, Informacje i opracowania statystyczne, Warszawa 2016.

⁷ Statystyki Policji, *Liczba zamachów samobójczych zakończonych zgonem*, http://statystyka.policja.pl/st/wybrane_statystyki/samobojstwa/110594,Samobojstwa-2014.html [dostęp 21.11.2016].

⁸ GUS, *Dzieci w Polsce w 2014 roku. Charakterystyka demograficzna*, Warszawa 2015, http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/20/1/1/dzieci_w_polsce_w_2014_roku_charakterystyka_demograficzna.pdf [dostęp 21.11.2016].

⁹ b. hooks, *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*, Warszawa 2013, s. 111-130.

¹⁰ b. hooks, *op. cit.*

¹¹ Z. Krzak, *Od matriarchatu do patriarchatu*, Warszawa 2007, s. 139-142.

¹² *Ibidem*.

¹³ S. Bordo, *The Flight to Objectivity: Essays on Cartesianism and Culture*, New York 1987, *passim*.

równość wobec prawa, co ma swoje odzwierciedlenie w konwencjach międzynarodowych, których stronami jest coraz więcej państw, jak na przykład Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych¹⁴ czy Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych¹⁵. Współczesność zdaje się próbować odchodzić od wcześniejszych modeli, w których zawsze jedna grupa społeczna dominowała nad drugą. Jednak setki lat praktykowania opresyjnego sposobu myślenia przekładają się na głęboko zakorzenione, a często nieświadome stereotypy, według których nadal funkcjonujemy, a ich intensywność przekłada się również na tworzone przez ustawodawcę prawo, o czym pisze Sylvia Walby, brytyjska socjolożka, wskazując na relacje kształtowane przez państwo w postaci prawodawstwa i reprezentacji w instytucjach władzy jako struktur obecności patriarchy¹⁶. Samo prawo z kolei utrzuca dawne wzorce, czyniąc je aktualnymi i powszechnie akceptowanymi, a nawet wiodącymi.

3. Polskie ustawodawstwo a konstytucyjna równość

Rozpoczynając analizę wybranych przepisów polskiego prawa oraz orzecznictwa, należy w pierwszej kolejności sięgnąć do znajdującego się najwyżej w hierarchii aktu prawnego, jakim jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.¹⁷ Jest to konieczne, ponieważ jej szczególna rola przejawia się między innymi w tym, że wpływa ona na kierunki kształtowania ustawodawstwa. Artykuł 32 Konstytucji RP stanowi o równości wszystkich wobec prawa oraz niedyskryminacji. Z kolei w art. 33 następuje rozwinięcie tej zasady. Ustawodawca akcentuje życie rodzinne, polityczne, społeczne oraz gospodarcze, podkreślając, że niezależnie od płci podmiotom przysługuje prawo do kształcenia, zatrudnienia oraz jednakowego za nie wynagrodzenia czy zabezpieczenia społecznego. Przepis wydaje się klarownie ukazywać preferowany przez polskiego ustawodawcę system wartości. Jednak wskazane wyżej artykuły stały się przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego, który w swoim orzeczeniu z 1997 r.¹⁸ stoi na stanowisku, że kobiety i mężczyźni stanowią jedną kategorią podmiotów, co prowadzi do wniosku, iż nie można kobiet i mężczyzn traktować jako grup na tyle odrębnych, by nie stosować do nich ogólnej zasady, że podobne podmioty prawa muszą być przez

¹⁴ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167.

¹⁵ Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 18 grudnia 1979 r., Dz. U. z 1982 r. Nr 10, poz. 71.

¹⁶ S. Walby, *op. cit.*

¹⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.

¹⁸ Orzeczenie TK z dnia 29 września 1997 r., K 15/97, OTK ZU 1997, nr 3-4, poz. 37.

prawo traktowane w sposób równy. Różnicowanie sytuacji prawnej może mieć jednak miejsce, jeżeli przemawiają za tym inne istotne argumenty konstytucyjne. Takim argumentem konstytucyjnym jest na przykład zasada sprawiedliwości społecznej. Trybunał podkreślał w swoich wywodach, że to kobieta z reguły zajmuje pozycję słabszą, co jest związane ze znacznym jej udziałem w zadaniach związanych z macierzyństwem i wychowaniem dzieci, zatem istnieje konstytucyjne uzasadnienie dla wprowadzania regulacji nadających kobietom pewne przywileje w porównaniu z mężczyzną, ponieważ jest to instrument prowadzący do zapewnienia rzeczywistego równouprawnienia. Innymi słowy, konstytucyjnie dopuszczalne jest tak zwane uprzywilejowanie wyrównawcze. Takie postawienie sprawy daje podstawę do wysunięcia refleksji na temat pojmowania równości przez polskie organy. Przepisy stanowiące o równości zakładają obecny w społeczeństwie i utrwalony przez patriarchy większy udział płci żeńskiej w sferze prywatnej, a co za tym idzie, konieczność dorównania jej pozycji do tego, jaki posiadają mężczyźni. Paradoksalnie więc w konstytucyjną równość wpisana jest nierówność będąca efektem głębokiego przenikania patriarchy do wszystkich dziedzin życia. Powstaje zatem pytanie, dlaczego nie dostrzegamy dyskryminacji mężczyzn w kontekście odsuwania ich od sfery prywatnej. Można zastanowić się nad tym, czy aby nie wynika to z tego, że obecność mężczyzny w tej sferze nie wpisuje się w patriarchalny schemat. Wydawać się może, że utrwalony zostaje w ten sposób stereotyp mężczyzny jako nieobecnego w emocjonalnym rozwoju dziecka, dbającego jedynie o materialny byt rodziny.

Pozostając w obrębie ustawy zasadniczej, rozważyć należy w dalszej kolejności art. 18 Konstytucji RP, który stanowi, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Zdaje się on pogłębiać dysproporcje mające miejsce w społeczeństwie. Warto krótko wspomnieć o dyskusji, jaka toczyła się nad jego brzmieniem w 1997 r.¹⁹ Wysunięto wówczas postulat, aby pojęcie „macierzyństwo” zastąpić pojęciem „rodzicielstwo”. Wywołało to dyskusję na temat znaczenia owych pojęć. Posłowie będący przeciwni proponowanej poprawce argumentowali swoje stanowisko twierdząc, że „macierzyństwo zawiera funkcję fizjologiczno-psychologiczną, której nie należy utożsamiać z rodzicielstwem”. Ich przeciwnicy próbowali obalać przytaczane argumenty, podkreślając między innymi, że „samotny ojciec wychowujący dziecko również tworzy rodzinę”²⁰. Ostatecznie nie zdecydowano się na dokonanie konstytucyjnej poprawki, jednak nie było to stanowisko jednolite. Zastrzeżenie zgłosiła bowiem pani Irena Lipowicz, zwracając uwagę na fakt, że skoro nie podjęto decyzji o wykreśle-

¹⁹ M. Safjan, L. Bosek (red.), *Komentarz Konstytucja RP*, T. 1, Warszawa 2016, s. 464-473.

²⁰ *Ibidem*.

niu z art. 18 wyrazu „macierzyństwo”, to bardziej logiczne byłoby jego poszerzenie o słowo „ojcostwo”. Obecnie nie przewiduje się projektów zmian przytoczonego wyżej przepisu Ustawy zasadniczej. Zostaje tutaj wprost pokazany negatywny skutek patriarchy w postaci odsuwania mężczyzn od sfery prywatnej, w dodatku popierany przez regulację konstytucyjną.

4. Miejsce ojca w rodzinie

Przechodząc na grunt przepisów regulujących zagadnienia związane z rodzicielstwem i opieką, właściwym wydaje się przytoczenie opinii Johna Hodge’a, który zwraca uwagę na to, że w rodzinie, która jest pierwszym ogniwem socjalizacji, społeczeństwo nieświadomie uczy się, „że rolą mężczyzn jest praca dla społeczności oraz sprawowanie kontroli nad ekonomią rodziny, a także rozdzielanie fizycznych i finansowych kar i nagród, natomiast rolą kobiet jest zapewnianie emocjonalnego ciepła, kojarzonego z macierzyństwem, jak też ekonomiczna podległość rządowi mężczyzny”²¹. Efekty opisanego procesu rzutują na nasze dalsze podejście do rzeczywistości, znacząco deformując stosunki międzyludzkie, czego przykładem może być właśnie konstrukcja przepisów zawartych w polskim Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym²², a także w orzecznictwie sądów opiekuńczych. Ustawodawca zdaje się zauważać problem – jedna z najnowszych nowelizacji pochodząca z 2015 r., dotycząca uregulowań kontaktów rodzica z dzieckiem po rozwodzie, poprzez dodanie art. 58 § 1a stanowi, że w braku porozumienia między rodzicami co do późniejszych kontaktów z dziećmi sąd reguluje owe kwestie, „uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców”. Wydaje się, że polski ustawodawca skłania się do modelu, w którym to dziecko mieszka naprzemiennie u każdego z rodziców. Nie jest to rozwiązanie pozbawione swoich wad, takich jak brak stabilizacji czy poczucia bezpieczeństwa u dzieci. Dr Richard Carhard zwrócił uwagę na fakt, iż dziecko wychowujące się tylko z jednym z rodziców doświadcza trudności, jakie przeżywają osoby wychowane w domach dziecka²³. Do 2014 r. zarówno Główny Urząd Statystyczny, jak i EUROSTAT byli zgodni – w około 61% przypadków sąd pełnił władzę rodzicielską powierzając wyłącznie matce, a w niespełna 4% ojcu²⁴. Obecnie pozostaje czekać na bieżące statystyki, które ukażą, czy opisana regulacja będzie skutecznie zwięk-

²¹ J. Hodge, *The Cultural Basis of Racism and Group Oppression*, Berkeley 1975, *passim*.

²² Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59 ze zm.

²³ M. Wojewódka, *Gdy dziecko wychowuje się tylko z jednym rodzicem*, <https://sites.google.com/site/maciejwojewodka/home/gdy-dziecko-wychowuje-sie-tylko-z-jednym-rodzicem-bez-taty-lub-mamy> [dostęp 22.11.2016].

²⁴ GUS, *Dzieci w Polsce w 2014 roku...*

szala udział ojca w życiu dziecka po rozstaniu z jego matką oraz czy wzrośnie liczba orzeczeń, które przyznają mu większy zakres władzy rodzicielskiej.

Przykłady orzecznicze wskazują również na fakt, że często od dobrej woli matki zależy, jak będą kształtowały się stosunki ojca z dzieckiem po rozwodzie. Wskazuje na to chociażby orzeczenie Sądu Apelacyjnego z Gdańska z dnia 15 lipca 2015 r.²⁵, w którym to matka, mimo zabezpieczenia kontaktów ojca z dzieckiem, uporczywie je uniemożliwiała, zmieniając numery telefonów czy negatywnie nastawiając córki w stosunku do ojca.

Często przytaczanym przepisem mającym dyskryminacyjny charakter jest art. 10 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zgodnie z którym co do zasady nie może zawrzeć małżeństwa osoba niemająca ukończonych osiemnastu lat. Jest to jednak przeszkoda względna, ponieważ z ważnych powodów sąd opiekuńczy może zezwolić na ślub kobiecie, która ukończyła szesnaście lat, a z okoliczności wynika, że zawarcie małżeństwa będzie zgodne z dobrem założonej rodziny²⁶. W maju 2016 r. Senat przedstawił projekt nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który zrównuje sytuację mężczyzn i kobiet w zakresie warunków zawarcia małżeństwa (druk 187). Jednak Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na wspólnym posiedzeniu w dniu 2 sierpnia 2016 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego dotyczący powyższej kwestii i wniosły o jego odrzucenie. W uzasadnieniu projektu podnoszono także sprzeczność art. 10 z art. 77 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który pozwala na uznanie ojcostwa przed sądem opiekuńczym osobie, która ukończyła lat 16. Powstaje zatem wątpliwość, czy dobro dziecka będzie w pełni realizowane, jeżeli ojciec, który ukończył lat szesnaście, nie może zawrzeć związku małżeńskiego z matką swego dziecka.

Powyższe przykłady pokazują, jaka rola została przydzielona mężczyźnie przez ustawodawcę – jest on skutecznie odsuwany od sfery prywatnej, w której spotyka się z wyobcowaniem. Zostaje utrwalony obraz ojca nieobecnego, który poza ściśle określonymi zadaniami wyznaczonymi przez patriarchalne schematy, jak zapewnianie bezpieczeństwa ekonomicznego i utrzymywanie domowej dyscypliny, nie partycypuje w bezpośredniej opiece nad potomstwem. Z kolei kobieta jako matka, z racji przyznanych przez ustawodawcę przywilejów, na przykład w obszarze urlopów macierzyńskich, ma możliwość czynnego oraz stałego udziału w życiu swoich dzieci, nawiązując z nimi kontakt emocjonalny, którego mężczyzna jest pozbawiony.

²⁵ Wyrok SA w Gdańsku z dnia 15 lipca 2015 r., I ACa 202/15, Legalis nr 1303817.

²⁶ K. Gromek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 54-57.

5. Kiedy mężczyzna staje się ofiarą

Odminną sytuację można zaobserwować na gruncie prawa karnego. Polski Kodeks karny²⁷ w przeciwieństwie do wielu ustawodawstw europejskich²⁸ konstruuje znamiona art. 197 § 1 w sposób pozwalający na przyjęcie, że ofiarą przestępstwa zgwałcenia może być zarówno kobieta, jak i mężczyzna, a sprawcą współmałżonka czy partnerka ofiary. W orzecznictwie dominuje szeroka interpretacja pojęcia obcowania płciowego, które obejmuje heteroseksualne spółkowanie i wszelkie jego surogaty, jak na przykład stosunek analny czy oralny²⁹. Zgwałceniem jest również doprowadzenie do wykonania lub poddania się innej czynności seksualnej, do której zaliczane jest na przykład zmuszanie ofiary do dokonania masturbacji sprawcy lub do wykonania takiej czynności na sobie, wymuszone pieszczoty ciała ofiary czy zmuszanie pokrzywdzonego do obnażania się³⁰. Konieczna jest bezbłędna znajomość tych znamion przez funkcjonariuszy, aby w sytuacji zgłoszenia się mężczyzny będącego ofiarą przestępstwa zgwałcenia prawidłowo je zakwalifikowali. Praktyka często wygląda jednak odmiennie, na przykład za sprawą szkoleń z zakresu postępowania w przypadku popełnienia przestępstwa z art. 197 Kodeksu karnego, jakie przechodzą policjanci. Należy wskazać tutaj podręcznik szkoleniowy dla organów wymiaru sprawiedliwości pt. *Taktyki postępowania Policji w sprawach o przestępstwa zgwałcenia*. W materiale tym, jak wskazuje A. Podemska, autor dał do zrozumienia, że zgwałcenie trzeba najczęściej kojarzyć z penetracją, a tym bardziej penetracją za pomocą penisa³¹. Poważny problem stanowi również brak danych – zarówno Komenda Główna Policji, jak i Ministerstwo Sprawiedliwości nie prowadzą statystyk dotyczących płci osoby pokrzywdzonej³². Dane, które są uwzględnione, odnoszą się tylko do płci podejrzanego o popełnienie przestępstwa zgwałcenia. Prowadzi to do sytuacji niedoszacowania zjawiska agresji seksualnej wobec mężczyzn. Ze statystyk prowadzonych przez Komendę Główną Policji wynika, że ponad 99% osób podejrzanych o przestępstwo zgwałcenia to mężczyźni. Powoduje to założenie, że ofiarą może być jedynie kobieta, jednak brak odpowiednich danych uniemożliwia wskazanie prawdziwej skali problemu³³. Dołączając do tego jeszcze panujące wśród organów sprawiedliwości stereotypy dotyczące zgwałcenia mężczyzny – ponad 15% policjantów i prawie 8% prokuratorów uważa, że „Mężczyzna, którego zgwałciła kobieta, to wyjątkowy

²⁷ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 ze zm.

²⁸ A. Podemska, *Mężczyzna jako ofiara przestępstwa zgwałcenia. Studium z zakresu socjologii*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ Nauki Społeczne” 2015, nr 10, s. 94-117.

²⁹ Wyrok SA w Lublinie z dnia 24 sierpnia 2011 r., II AKa 154/11, Legalis Nr 471866.

³⁰ A. Podemska, *op. cit.*

³¹ S. Prusik, *Taktyka postępowania Policji w sprawach o przestępstwa zgwałcenia*, Piła 2008, *passim*

³² A. Podemska, *op. cit.*

³³ *Ibidem*.

farciarz”, a 20% prokuratorów i ponad 20% policjantów nie uważa, że „Kobiety również dopuszczają się zgwałceń”³⁴ – wywnioskować można, że w praktyce prawa karnego ma miejsce dyskryminacja mężczyzn. Widoczny jest tutaj obraz mężczyzny jako nieokazującej uczuć istoty, która kieruje się wyłącznie popędem seksualnym i nie może sobie pozwolić na odmowę odbycia stosunku, co skutkuje przymusem ignorowania doznawanej krzywdy, w imię akceptacji społecznej.

6. Polacy na rynku pracy

Przyglądając się kolejnej dziedzinie polskiego prawa – prawu pracy³⁵, można odnieść wrażenie, że ustawa – Kodeks pracy z dnia 26 czerwca 1974 r. w pełni realizuje dyrektywę równości kobiet i mężczyzn. W szczególności w kontekście nowelizacji przepisów dotyczących uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem z początku 2016 r., które miały na celu dostosowanie krajowych regulacji do wymogów Unii Europejskiej, a także umożliwienie ojcom większego udziału w opiece i wychowaniu dziecka. Jednak według przeprowadzonych analiz wprowadzonych zmian legislacyjnych, między innymi dokonanej przez Centrum analiz i ekspertyz Kongresu Kobiet³⁶, cel nie został w pełni zrealizowany i nadal funkcjonują regulacje, które mają dyskryminujący charakter. We wspomnianej nowelizacji, która weszła w życie 2 stycznia 2016 r., przede wszystkim dokonano uporządkowania i ujednolicenia rodzajów urlopów przysługujących osobom zatrudnionym w oparciu o umowę o pracę, dla których takie ubezpieczenie jest obowiązkowe, a także osobom, które opłacają dobrowolnie składkę na ubezpieczenie chorobowe, na przykład z tytułu wykonywanej umowy zlecenia lub prowadzenia działalności gospodarczej. Obecnie pracownikom przysługuje prawo do urlopu macierzyńskiego, rodzicielskiego, wychowawczego i ojcowskiego. Pomijając opis każdego z nich, przedmiotem analizy będą regulacje, które w dalszym ciągu dyskryminują mężczyzn, utrudniając im opiekę nad nowo urodzonym dzieckiem, podkreślając jedynie dodatkową rolę ojca w rodzicielstwie. Jeżeli chodzi o urlop macierzyński, to jego długość zależy od liczby urodzonych jednorazowo dzieci. W ramach urlopu macierzyńskiego 14 pierwszych tygodni po porodzie zarezerwowanych jest wyłącznie dla matki dziecka, dopiero po tym czasie może ona przekazać pozostałą część urlopu ojcu dziecka. Z kolei urlop ojcowski, mimo obietnic jego wydłużenia, wynosi jedynie 2 tygodnie. Ojciec może skorzystać z niego w dwóch częściach, do ukończenia

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, Dz. U. z 1974 r. Nr 24, poz. 141 ze zm.

³⁶ M. Dziewanowska, *Raport na zlecenie Centrum Analiz i Ekspertyz Kongresu Kobiet*. Uprawnienia związane z rodzicielstwem. Przejawy dyskryminacji ze względu na płeć, https://www.kongreskobiet.pl/Content/uploaded/files/CAiE%20i%20Media/Uprawnienia%20związ_%20z%20rodzicielstwem%20Raport%20Dziewanowska.pdf [dostęp 21.11.2016].

przez dziecko 24 miesiące życia, a uprawnienie do niego wiąże się z posiadaniem umowy o pracę. Pozytywnym aspektem jest fakt, iż urlop ojcowski zachował swój samodzielny charakter – bez znaczenia pozostaje więc, czy matce przysługują uprawnienia rodzicielskie i ich tytuł. Istotne jest także to, że jego długość jest niezależna od liczby dzieci urodzonych przy jednym porodzie. Jest to uprawnienie, a nie obowiązek pracownika, dlatego nie musi on go wykorzystywać, ale za niewykorzystany urlop pracownikowi nie przysługuje ekwiwalent pieniężny. Ważne jest jednak, że uzyskanie jakichkolwiek uprawnień przez ojca dziecka, innych niż urlop ojcowski, jest uzależnione od wcześniejszego ich nabycia przez matkę. Ojciec dziecka może więc dzielić z jego matką urlop macierzyński lub rodzicielski i skorzystać z zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający części urlopu podstawowego i za czas odpowiadający okresowi dodatkowego urlopu macierzyńskiego oraz urlopu rodzicielskiego tylko w przypadku, gdy matka tego dziecka urodziła je, pozostając w stosunku pracy lub – od dnia 2 stycznia 2016 r. – będąc objętą ubezpieczeniem społecznym w razie choroby i macierzyństwa, określonym w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, złożyła wniosek o wypłacenie jej zasiłku za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego lub także urlopu rodzicielskiego w pełnym wymiarze³⁷. Warto przy tym zwrócić uwagę na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 16 lipca 2015 r. w sprawie odmowy udzielenia urlopu rodzicielskiego ojcu³⁸, ponieważ nie nabyła do niego uprawnień matka. Trybunał Sprawiedliwości uznał, że taka odmowa jest sprzeczna z prawem Unii. Zgodnie z tym prawem każde z rodziców dziecka jest indywidualnie uprawnione do urlopu rodzicielskiego. Chodzi tu o wymóg minimalny, od którego państwa członkowskie nie mogą wprowadzać odstępstw w swoich ustawodawstwach lub układach zbiorowych. Wynika stąd, że rodzic nie może zostać pozbawiony prawa do urlopu rodzicielskiego, a sytuacja zawodowa małżonka nie może stać na przeszkodzie realizowaniu tego prawa. Trybunał Sprawiedliwości stwierdził także, że w takiej sytuacji zachodzi bezpośrednia dyskryminacja ze względu na płeć, co również jest sprzeczne z dyrektywą o równym traktowaniu w dziedzinie zatrudnienia. Dodatkowo zostało wskazane, że zaskarżone ustawodawstwo, które daleko odbiega od zapewnienia w praktyce pełnej równości kobiet i mężczyzn w życiu zawodowym, może utrwalić tradycyjny podział ról między mężczyznami i kobietami, podtrzymując pomocniczą rolę mężczyzn względem roli kobiet w zakresie wykonywania funkcji rodzicielskich. Wnioski te są szczególnie istotne w kontekście wyników badań Rzecznika Praw Obywatelskich i przedstawionego wcześniej aktualnego stanu prawnego, ukształtowanego przepisami Kodeksu pracy.

³⁷ Art. 30a ust. 1, ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, Dz. U. z 2014 r., poz. 159 ze zm.

³⁸ Wyrok TSUE z dnia 16 lipca 2015 r. w sprawie C-222/14 *Konstantinos Maïstrellis przeciwko Yporgos Dikaiosynis, Diafaneias kai Anthropinon Dikaiomaton*, Dz. Urz. UE C 302/10 z dnia 14.09.2015 r.

Konieczne jest w kontekście prawa pracy wskazanie dyskryminacji mężczyzn, która ma miejsce ze strony pracodawców. Sytuację taką wskazuje orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie z 22 grudnia 2008 r.³⁹ Pozwany prowadził nabór na wolne miejsce pracy w swoim przedsiębiorstwie i zamieścił w „Gazecie Wyborczej” ogłoszenie o poszukiwaniu kandydatów do pracy na stanowisko sekretarki/asystentki. W odpowiedzi na powyższe ogłoszenie powód zadzwonił pod wskazany w ogłoszeniu numer, gdzie usłyszał, że pozwany poszukuje na wolne miejsce pracy kobiety, bez wskazania powodów uzasadniających naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu ze względu na płeć. W ocenie powoda nie został on zaproszony na rozmowę kwalifikacyjną tylko dlatego, że jest mężczyzną, tym samym został potraktowany przez pozwanego w sposób dyskryminujący. Sąd ostatecznie uznał, że miała tutaj miejsce dyskryminacja bezpośrednia ze względu na płeć na etapie rekrutacji. Przykład ten wskazuje, że problem istnieje także w praktyce społecznej, a pracodawcy w dalszym ciągu z oporem stosują przepisy antydyskryminacyjne w takich przypadkach. Widoczny jest tutaj także sztywny podział zawodów na te przypisywane kobietom i te właściwe dla mężczyzn, co stoi na przeszkodzie swobodnego wyboru zajęcia przez jednostki, bez narażania się na społeczny ostracyzm.

Istotnym jest również zwrócenie uwagi na polski system emerytalny. W ostatnich latach tematem wywołującym burzliwe dyskusje był problem zgodności z Konstytucją przepisów dotyczących zróżnicowania ze względu na płeć wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę. Wyrazem tych wątpliwości było skierowanie przez Rzecznika Praw Obywatelskich wniosku dotyczącego zgodności art. 24 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z Konstytucją RP. Podkreślana była tutaj dyskryminacja kobiet, które ze względu na wcześniejszy wiek przejścia na emeryturę miały uzyskiwać niższą jej wartość aniżeli mężczyźni. Trybunał Konstytucyjny, który obradując ze względu na wagę sprawy w pełnym składzie – wydał 15 lipca 2010 r. wyrok stwierdzający zgodność z Konstytucją spornego artykułu ustawy emerytalnej⁴⁰. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że chociaż regulacje dotyczące zróżnicowanego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn są zgodne z Konstytucją, to jednak nie można uznać, że są rozwiązaniem optymalnym. Można bowiem zauważyć zmniejszanie się znaczenia wskazanych wyżej różnic uwarunkowanych społecznie i biologicznie. Należy zwrócić uwagę, że w debacie publicznej, a także w środowisku prawniczym w kontekście powyższych orzeczeń zwracano przede wszystkim uwagę na to, iż to kobiety doświadczają dyskryminacji z powodu niższego wieku przewidzianego dla ich płci. Jednak niemalże w ogóle nie były słyszalne głosy, które wskazywałyby, że mężczyźni, którzy pracują na tych samych sta-

³⁹ K. Kędziora, K. Śmiszek, *Wybrane orzecznictwo sądów krajowych i międzynarodowych w sprawach o dyskryminację*, Warszawa 2013, s. 21-23, https://rownosc.info/media/uploads/prawo/wybrane_orzecznictwo_rownosc.info.pdf [dostęp 21.11.2016].

⁴⁰ Wyrok TK z dnia 15 lipca 2010 r., K 63/07, OTK ZU 2010, nr 6A, poz. 60.

nowiskach co kobiety i wykonujący tę samą pracę, będą przechodzić na emeryturę później, tylko dlatego, że są płci męskiej. Widoczny jest tutaj stereotyp męczyzny, który musi być silny i wytrzymały, a także bezustannie aktywny zawodowo, pozostając głównym żywicielem rodziny. Wydawałoby się, że jedynym słusznym i obiektywnym kryterium powinna być długość stażu pracy oraz wiek, a nie, jak dotychczas miało miejsce, także płeć. Zgodnie z zapowiedziami zaczęto wprowadzać zmiany przepisów. Dotarliśmy do momentu, gdy w znowelizowanej ustawie o emeryturach i rentach ustawodawca dąży do zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, wskazując, że w zależności od roku urodzenia uprawnionego do emerytury zmienia się także wiek, od którego dana osoba może rozpocząć emeryturę. Choć ostatecznie wiek, w którym mężczyźni i kobiety będą mogli przechodzić na emeryturę, będzie taki sam, to w dalszym ciągu widoczne są znaczne różnice – dalej mamy sytuację, gdy osoby urodzone w tym samym roku będą przechodzić na emeryturę w różnym wieku. Przepisy przejściowe do ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych komentował w 2014 r. prof. Marek Zubik, mówiąc, że przepisy przejściowe zawarte w ustawie, która wydłuża wiek emerytalny do 67. roku życia dla kobiet i mężczyzn, budzi jego wątpliwości. Wskazuje on, że zgodnie z nimi w stosunku do kobiet i mężczyzn urodzonych między 1 stycznia 1953 a 30 września 1958 różnica przejścia na emeryturę przekroczy pięć lat. Mężczyzna przechodzi na emeryturę w wieku 67 lat, a kobieta urodzona tego samego dnia przejdzie na emeryturę w wieku 60 lat i 5 miesięcy. Różnica między nimi wyniesie 6 lat i 8 miesięcy. Z tego wynika, że nie przechodzą oni na emeryturę w tym samym dniu, mimo że są równolatkami. Rozwiązanie to według profesora stanowi pogłębienie dyskryminacji mężczyzn, co jest szczególnie jaskrawe z tego względu, że żyją oni krócej niż kobiety (średnia długość życia mężczyzn w Polsce – 72, kobiet – 81), a przy tym mają niższy wskaźnik pozostawania w dobrym stanie zdrowia⁴¹. Problem zróżnicowania wieku emerytalnego od dawna był tematem kontrowersyjnym, czego dowodem jest fakt uchwalenia przez Sejm w ostatnich tygodniach ustawy obniżającej wiek emerytalny, który zakłada możliwość przejścia na emeryturę wieku odpowiednio 60 lat dla kobiet i 65 dla mężczyzn. Opisywane uprawnienie ma przysługiwać od 1 października 2017 r.

7. Dyskusja

Wyżej opisane przykłady pochodzące z polskiego prawa oraz praktyki jego stosowania w sposób jednoznaczny wskazują na reglamentowanie w stosunku do płci męskiej ich udziału w sferze rodzinnej oraz umacnianie utrwalonych modeli postępowania, które

⁴¹ K. Żaczekiewicz-Zborska, *Prof. Zubik: mężczyźni są dyskryminowani*, <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/prof-zubik-mezczyzni-sa-dyskryminowani> [dostęp 21.11.2016].

również za sprawą czynników religijnych, filozoficznych i wielowiekowego zakorzenienia patriarchy doprowadziły do powstania tradycyjnego paradygmatu męskości, który każe mężczyznom być silnymi, niezależnymi, władczyimi, nie okazującymi emocji osobami. Wojciech Eichelberger definiuje problem braku w życiu dziecka ciepłego, kochającego ojca na zasadzie mechanizmu błędnego koła⁴², tłumacząc, że „[...] najprawdopodobniej sami byli opuszczeni przez ojców chłopcami wychowywanymi przez kobiety i nie wiedzą, jak zajmować się dziećmi. Wobec tego wielu z nich ma poczucie, że odegrali już swoją rolę, płodząc synów i później ich rola sprowadza się do zapewnienia bytu rodzinie”. Współcześnie coraz częściej pojawia się pojęcie nowego paradygmatu męskości, znacznie odbiegającego od dotychczasowego modelu, który według Lindy Brannon wyznaczały cztery cechy. Od mężczyzny oczekiwano bowiem, by „nie był jak baba”, za to „był człowiekiem u steru”, „twardy jak stal” oraz „dał popalić innym” – co było namawianiem do agresywnego zachowania⁴³. Badania z 2000 r. przeprowadzone przez wspomnianą autorkę pokazują, że mężczyźni są przedmiotem silniejszej stereotypizacji, a ci z nich, którzy nie wpasowali się w narzucony schemat, są często na skraju ryzyka uzależnień czy zaburzeń. Pojęcie psychologicznej androgynii, którą proponuje Sandra Bem, zakłada uwolnienie się jednostki od ograniczeń stereotypów oraz możliwość swojego umiejscowienia w świecie. Mężczyzna staje się partnerem kobiety, a nie jak dotąd głową rodziny. Zadania i role bez względu na płeć biologiczną są negocjowane, a wzajemna pomoc sprawia tworzenie się więzi emocjonalnej i intelektualnej⁴⁴. Może to w znaczny sposób wpłynąć na zmianę sposobu myślenia oraz oczekiwań względem obojga płci, a co za tym idzie, również na korektę polskiego prawodawstwa. Jak pisała Simone de Beauvoir, „człowiek winien zmienić zastany świat w królestwo wolności. To najważniejsze zwycięstwo będzie niemożliwe, o ile między innymi mężczyźni i kobiety nie przejdą do porządku nad swym naturalnym zróżnicowaniem i nie utwierdzą jednoznacznie i zdecydowanie swego braterstwa”⁴⁵.

8. Wnioski

Na koniec należy jednak zastanowić się, dlaczego tak mało uwagi poświęcano dotychczas problemowi opresji mężczyzn przez patriarchalną strukturę społeczną. Odpowiedzi można szukać między innymi w działaniach radykalnych feministek, które obawiały się odwrócenia uwagi od niezaprzecznego cierpienia kobiet i dążenia do uzyskania

⁴² W. Eichelberger, *Kaci i kastraci*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 45, s. 2.

⁴³ O. Brązkowska, *Wokół problemu płci i gender – Kryzys męskości i ojcostwa*, Szczecin 2011, s. 65.

⁴⁴ K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda, fałsz, stereotyp*, Gdańsk 2003, *passim*.

⁴⁵ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, Warszawa 2003, s. 782.

przez nie pełni praw⁴⁶. W konsekwencji doprowadziło to do swoistej wojny płci. Proponowane były różne rozwiązania, między innymi powrót do matriarchatu, o którym mowa była na wstępie. Jednak byłoby to dalece nierealne i pociągałoby za sobą konieczność całkowitej zmiany rzeczywistości poprzez przebudowę świata społecznego i instytucjonalnego. Pomijany był również fakt, iż również kobiety wychowywane są do tego, aby akceptować seksistowską ideologię i w relacjach władzy przejmować cechy opresora, na co zwraca uwagę między innymi bell hooks⁴⁷. Konieczne jest zatem dostrzeżenie, że opresjonowane są nie tylko kobiety, a wszyscy ludzie. Dopiero zidentyfikowanie tego problemu spowoduje zjednoczenie się kobiet i mężczyzn w walce o fundamentalną zmianę patriarchalnego układu społecznego, który oparty jest właśnie na seksistowskiej opresji, a przez to zniesienie wszelkich form opresji, które z niej wynikają⁴⁸.

⁴⁶ b. hooks, *op. cit.*

⁴⁷ *Ibidem.*

⁴⁸ *Ibidem.*